

ZDANIEM AKSAMIT**ŁAPY PRECZ
OD SOPOTU****BOŻENA
AKSAMIT**

●● Chciałabym napisać, dlaczego Jacek Karnowski wygra referendum w Sopocie. To, na które sama pójdę, bo od lat tam mieszkam.

Po pierwsze, dlatego, że sopocianie są samodzielnie myślącymi ludźmi, krytycznymi wobec medialnej papki, jaką serwują nam dobrodzieje żyjący z uprawiania sztuki manipulacji - a do tego niestety sprowadza się polska polityka.

Po drugie, dlatego, że prokuratura - przykłady można mnożyć przez długie godziny - jest instytucją niewiarogodną. Doświadczenie pokazuje, że osoba, którą szczuje się publicznie z taką intensywnością jak Karnowskiego, okazuje się zazwyczaj po latach procesów niewinna. Jak ma się twarde dowody, nie trzeba o nich trąbić, jakby społeczeństwo było głuche i ślepe. Ostatnio taką ekstremalną, dwunastoletnią przygodę z sądową salą zakończył zwycięsko Janusz Lewandowski.

Opisywałam niedawno historię człowieka, którego prokuratorzy chcieli zatopić za wszelką cenę. Dlaczego? Bo jakimś cudem założyli, że zamierza za pomocą amerykańskich kurczaków wytruć połowę kraju. Na szczęście dla siebie nie był osobą publiczną, na nieszczęście dla śledczych - jest zamożny i miał za co się bronić. Wszystkie zarzuty okazały się wyssane z palca, a cała impreza kosztowała państwo miliony złotych. Jego zresztą też nie mało.

Skoro Jacek Karnowski czuje się niewinny, wierzę jemu. A nie prokuratorom. Im uwierzę dopiero, gdy sąd prezydenta skarże. A wcześniej daję mu pełne prawo do obrony dobrego imienia.

Po trzecie, sopocianie - czy to się politykom podoba, czy nie - nie raz, nie dwa widzieli, jak Karnowski przyjeżdżał sprawdzać, czy dobrze położono nowy chodnik, czy równo przycięto drzewa. I zapewniam, że nie było tam dziennikarzy. Miasto to nie tylko frazesy, kawiarnie i molo - to chodniki, krzaki i psie kupy.

W Sopocie po prostu dobrze się mieszka i żyje. Szanowni państwo: pozwólcie nam więc spokojnie zdecydować, czy chcemy, aby Jacek Karnowski został, czy też nie. ●